

znajduje tylko 5 praw rzeczowych? (s. 47). Według mnie państwo powstało nie tylko dla ochrony własności (s. 119). Uważam, że *emfiteuza*, *superficies* czy *possessio vel ususfructus* nie są „odpryskiem” własności (s. 119), to prawie własność. Komodant to nie dłużnik (s. 155). Należy bowiem jednym zdaniem wspomnieć o *longissimi temporis praescriptio*.

Autor zaczyna swój wykład zwykle od definicji. W tej sprawie romanisci są podzieleni: jedni uważają, że przy nauczaniu prawa rzymskiego nie należy podawać definicji, jeśli takowa się nie zachowała; inni podzielają stanowisko, zajmowane przez W. Rozwadowskiego. Uważam, że ze względów dydaktycznych stanowisko ostatnie jest właściwe. Recenzowany podręcznik nie ma przez to charakteru tylko dogmatycznego. W. Rozwadowski uwzględnia historię i ewolucję prezentowanych instytucji. Poza tym często podkreśla, że coś jest „problemem spornym”, „kwestią sporną”, „dyskusyjną”, „wątpliwą”, „należy do najgłośniejszych problemów”, „w literaturze brak zgodności poglądów” itp. Jest to pozytywna cecha podręcznika - zwłaszcza podręcznika prawa rzymskiego, gdzie źródła są niepełne, i przedstawienie prawa rzymskiego w postaci pewników mogłoby pozostawać w niezgodzie z ówczesną rzeczywistością. Inną, moim zdaniem, również bardzo pozytywną cechą podręcznika Rozwadowskiego jest to, że przedstawiając prawo rzymskie wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, wskazuje obecność jego elementów w prawach obowiązujących dzisiaj - w tym w prawie polskim. Naliczyłem 35 takich odwołań się do dnia dzisiejszego.

Podręcznik prawa rzymskiego W. Rozwadowskiego czytałem z przyjemnością. Mam nadzieję, że tak będą go czytali również studenci. Jest on napisany językiem oszczędnym, lapidarnym, ale precyzyjnym i jasnym. Zdania są proste, krótkie. Terminy techniczne są stosowane konsekwentnie. Kolorystycznie wyeksponowane definicje, wyróżnione tłustym drukiem ważne określenia i terminy techniczne rzymskie i polskie pomagają w opanowaniu zagadnienia. Taką samą rolę spełniają odesłania do tego, co już wcześniej zostało przedstawione, jak i do tego, co dopiero będzie przedmiotem wykładu. Szkoda, że Autor nie zaznacza, które z paremii przytoczonych w podręczniku są rzymskie, a które tylko łacińskie - powstałe później. Nie obeznany dokładniej z prawem rzymskim czytelnik, a takim niewątpliwie jest przygotowujący się do egzaminu student, sam się nie zorientuje.

Podręcznik Rozwadowskiego jest oryginalny przede wszystkim dlatego, że zawiera część źródłową, organicznie związaną z zarysem wykładu. Ze znanych mi podręczników jest to jedyny tego rodzaju. Umieszczonym w tekście wykładu odsyłaczom odpowiadają w tej części przypisy, w których są zamieszczone teksty rzymskie (po łacinie) i polskie w tłumaczeniu Autora. Niektóre teksty łacińskie są naprawdę trudne, stąd mój podziw dla tłumacza, że potrafił uchwycić ich treść i zrozumiale oddać ją po polsku. Dzięki właśnie tym tekstom źródłowym podręcznik W. Rozwadowskiego jest tylko pozornie mały rozmiarem. Jeżeli wykład zawarty w podręczniku czyta się razem z zamieszczonymi w nim źródłami, wtedy uzyskuje się pełny obraz odpowiednich instytucji czy zagadnień.

Moim zdaniem podręcznik prof. W. Rozwadowskiego *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł* będzie cieszył się dużym powodzeniem wśród studentów prawa w Polsce.

WŁADYSŁAW BOJARSKI (Toruń)

Wahlen und Wählen im Mittelalter. Herausgegeben von Reinhard Schneider und Herald Zimmermann (Vorträge und Forschungen hg. vom Konstanzer Arbeitskreis für mittelalterliche Geschichte, Bd. 37). Sigmaringen 1990, Jan Thorbecke Verlag, ss. 390, nlb. 2.

Dwa razy do roku (wiosną i jesienią) odbywają się na wyspie Reichenau na Jeziorze Bodeńskim spotkania mediewistów, których organizatorem jest Konstanckie Koło Robocze do badań nad Historią Wieków Średnich. Poświęcone są one określonym, na ogół ważnym, niekiedy w sposób

nowatorsko formułowanym, często o przekrojowym charakterze, problemom mediewistyki. Wytworzyła się praktyka taka, że wkrótce po każdorazowym kolokwium ukazuje się powielany protokół obrad, zawierający zwięzłe streszczenia wygłoszonych referatów oraz tekst wystąpień dyskusyjnych. Dyskusja naukowa stanowi bowiem ważny element kolokwium. Następnie, z reguły jednak dopiero po upływie kilku lat, ukazuje się na ogół okazały tom „oficjalnych” materiałów, zawierający jednak już tylko - poszerzone na ogół w stosunku do wersji wygłoszonej i zaopatrzone odpowiednim aparatem naukowym - teksty referatów; uznaniu i pouczeniu odpowiedzialności autorów pozostawia się decyzję o uwzględnieniu rozwijającej się na sympozjum dyskusji naukowej. W tym stanie rzeczy wspomniane protokoły stanowią właściwie element uzupełniający treść tomów zawierających materiały, a wydawanych od początku (od 1952 r.) przez zasłużoną dla badań historycznych oficynę wydawniczą Jana Thorbecke z Sigmaringen.

Problematyka prawnohistoryczna wielokrotnie gościła na Reichenau, a odpowiednie publikacje serii *Vorträge und Forschungen* zyskały sobie należyte uznanie w nauce. Wymieńmy tytułem przykładu kilka takich tematów z bliższych nam czasów: prawo i piśmienność w średniowieczu, władztwo gruntowe późniejszego średniowiecza, gildie i cechy, władza królewska w późnym średniowieczu w europejskiej skali, związki miast Italii północnej i południowych Niemiec, późnośredniowieczne rezydencje władców europejskich¹. Na druk (miejmy nadzieję!) czekają materiały późniejszych konferencji, wśród nich tak interesujących tematycznie jak: wolność „zachodnia” od X—XIV w. (1988), problemy kościelne na poziomie elementarnym (*Niederkirchenwesen*) (1988), Fryderyk Barbarossa (1989-1990), polityka i kult świętych w pełnym średniowieczu (1990-1991)².

Wymieniony w nagłówku tom serii *Vorträge und Forschungen* zawiera referaty wygłoszone na konferencji wiosennej (18-21 III) 1986 roku³. Niestety, z nieznanych bliżej powodów zabrakło w nim podsumowania rezultatów obrad pióra Harald Zimmermanna⁴. Tematykę: „Wybory i wybieranie w średniowieczu” należy określić jako dobraną nadzwyczaj trafnie, gdyż trudno byłoby wskazać w piśmiennictwie historycznym pracę, która by usiłowała zjawisko to naświetlić i przedstawić w sposób pełniejszy, to znaczy obejmujący różne przejawy elekcyjności i różne jej stadia rozwojowe, do tego na szerszym tle europejskim i w sposób uwzględniający wymogi nowoczesnej nauki, a zarazem postulat interdyscyplinarności. Także obrady na Reichenau z 1986 roku oraz omawiany tu tom materiałów, na co zwraca uwagę R. Schneider we wstępie do publikacji (s. 9-14), mogły skupić się jedynie na niektórych, z reguły doniosłych historycznie i poznawczo, dziedzinach średniowiecznego wybierania. Z dziedzin pominiętych wymienić należy wybory w konwentach zakonnych (przede wszystkim w odniesieniu do opata), w zakonach rycerskich oraz w życiu akademickim⁵. Zdaniem

¹ *Recht und Schrift im Mittelalter*. Hg.v. P. Classen (t. 23, 1977); *Die Grundherrschaft im späten Mittelalter*, cz. I—II. Hg.v. H. Patze (t. 27, 1983); *Gilden und Zünfte. Kaufmännische und gewerbliche Genossenschaften im frühen und hohen Mittelalter*, Hg.v. B. Schwinckelöper (t. 29, 1985); *Das spätmittelalterliche Königtum im europäischen Vergleich*, Hg.v. R. Schneider (t. 32, 1987); *Kommunale Bündnisse Oberitaliens und Oberdeutschlands im Vergleich*, Hg.v. H. Maurer (t. 33, 1987); *Fürstliche Residenzen im spätmittelalterlichen Europa*, Hg.v. W. Paravicini und H. Patze (t. 36, 1990).

² Warto dodać, że poza „główną” serią *Vorträge und Forschungen*, w której zamieszczane są materiały konferencji z Reichenau, ukazuje się także seria dodatkowa (*Sonderbände*), w której publikuje się zazwyczaj odrębne monografie. Dotąd (1991) ukazało się w niej 38 tomów. Spośród nowszych z nich na uwagę na tym miejscu zasługują zwłaszcza: G. Streich, *Burg und Kirche während des deutschen Mittelalters*, cz. 1-2 (t. 29, 1984); M. Borgolte, *Geschichte der Grafschaften Alemanniens in fränkischer Zeit* (t. 31, 1984); E. Hlawitschka, *Untersuchungen zu den Thronwechseln der ersten Hälfte des 11. Jahrhunderts und zur Adelsgeschichte Süddeutschlands* (t. 35, 1987). Zob. także pracę wymienioną w przyp. 5.

³ Por. powielony protokół: *Konstanzer Arbeitskreis für mittelalterliche Geschichte e. V. Protokoll [...]* Nr. 285, ss. 116.

⁴ Protokoll [...], Nr. 285, s. 92-101 i dyskusja końcowa, s. 101-116.

⁵ W związku z tematyką obrad z 1986 pozostaje monografia R. Ch. Schwingesa,

Schneidera niedostatecznie uwzględniona została także sfera teorii politycznej w odniesieniu do fenomenu wyborów w średniowieczu, aczkolwiek w niektórych artykułach zamieszczonych w zbiorze widać tendencję do jej uwzględniania. Prawdą jest wszakże, i recenzent wahałby się, gdyby przyszło mu kategorycznie stwierdzić, czy wyszło to na korzyść całości, czy też nie stanowi to ważącego mankamentu, że na czoło przedstawionych osądowi szerszej opinii naukowej artykułów wysunęły się kwestie praktyki wyborczej.

Oprócz wspomnianego wstępu, na tom złożyło się 9 rozpraw. Pierwsza z nich różni się dość zasadniczo od pozostałych ze względu na podstawę źródłową oraz metodę badawczą. Jest to artykuł Armina Wolfa, *Von den Königswahlen zum Kurfürstenkolleg. Bildenkmale als unerkannte Dokumente der Verfassungsgeschichte* (s. 15-78, w tym 20 ilustr.). Na podstawie analizy 12 różnego rodzaju (rzeźba, płaskorzeźba, wyobrażenia na pieczęciach, malarstwo naścienne i kodeksowe) wyobrażeń ikonograficznych książąt-elektorów, najczęściej wraz z wybranym przez nich monarchą, odnalezionych przez autora, a powstałych przed Złotą Bullą Karola IV z 1356 r., ustalił Wolf, że początkowo występowało 6 „pierwszych elektorów”. Wyobrażenie 7 elektorów pojawiło się po raz pierwszy po eleksji Albrechta Habsburga z 1298 r., co zdaje się sprzeciwiać, a przynajmniej nie potwierdzać tezy o wykształceniu się siedmioosobowego kolegium elektorskiego już w okresie Wielkiego Bezkrólewia, konkretnie w latach 1256-1257. W niektórych wyobrażeniach (w kodeksach, oraz dwukrotnie w Italii) elektorzy są przedstawieni bez jakiegokolwiek broni i zbroi, co zdaniem Wolfa podkreśla nadzieje i oczekiwania pokoju związane z elekcją.

Do wybijających się w omawianym tomie należy kolejny artykuł, pióra Wernera Maleczka, *Abstimmungsarten. Wie kommt man zu einem vernünftigen Wahlergebnis?* (s. 79-134). Autor podkreśla znaczenie XII w. w ewolucji procedury wyborczej w Europie średniowiecznej. O ile we wcześniejszym średniowieczu zdecydowanie przeważała zasada jednomyślności (*unanimitas*), do której dążono w sposób zresztą różny (np. wybór z natchnienia Bożego - *electio per inspirationem*, ale także - znane nota bene także ze stosunków zachodniosłowiańskich - por. relację Thietmara o podejmowaniu jednomyślnych decyzji u połabskich Luciców - nakłanianie czy wręcz zmuszanie mniejszości do podporządkowywania się zdaniu większości), o tyle wraz z procesem „zamykania się” gremiów wybierających i zapewne nie bez związku z recepcją prawa rzymskiego, pojawiła się i zyskiwała coraz większe uznanie zasada większościowa. Tym dwóm etapom rozwoju teorii i praktyki wyborczej poświęcone też zostały dwie zasadnicze części rozprawy Maleczka. Dużo uwagi autor ten poświęcił szczegółowym problemom procedury wyborczej, takim jak wybory pośrednie (*per compromissum*), w których ogół uprawnionych przekazywał swe uprawnienia węższemu gronu spośród siebie lub nawet z zewnątrz; stosowanie czystej zasady większościowej (*scrutinium*), tendencjom do uwzględnienia nie tylko opinii „większej” (*maior*), lecz także „lepszej” (*sanior*) części elektoratu (już Pliniusz Młodszy nie miał wątpliwości, iż *nihil est tam inaequale quam aequalitas ipsa. Nam, cum sit impar prudentia, par omnium ius est*, Ep, 2, 12, 5), wreszcie wyborom przez los i tajności wyborów. W ostatniej trzeciej części nader interesującej rozprawy omówił Maleczek niektóre przykłady szczególnie skomplikowanych procedur wyborczych w średniowieczu, mających na celu zabezpieczenie się przed jakimikolwiek manipulacjami (np. wybór doży weneckiego czy rady miejskiej w Osnabrück poczynawszy od połowy XIV wieku).

W. Maleczek skupił się w swojej pracy, i trudno mu czynić z tego powodu jakiekolwiek zarzuty, na formalnej stronie wyborów. Oznacza to jednak, co jak najślusniej podniesiono w dyskusji nad tym referatem, praktyczne wyeliminowanie z rozważań tak istotnego elementu, jakim było poprzedzające formalny wybór kształtowanie się odpowiednich decyzji wyborczych. Na ten moment między innymi zwraca uwagę następny autor, Reinhard Schneider w artykule *Wechselwirkungen von kanonischer und weltlicher Wahl* (s. 135-171). Należy zdaniem tego autora rozróżniać pomiędzy „wyborem” we właściwym słowa tego znaczeniu, to znaczy aktem wyrażania woli, a „wyniesieniem do godności” (*Erhebung*) - nieodzownym i ważnym z punktu widzenia teorii i procedury średniowiecznej, ale

będącym w merytorycznym sensie aktem podrzędnym, o charakterze mniej lub bardziej ceremonialnym. Niemniej Schneider słusznie poświęca dużo uwagi właśnie aktom widomego wyniesienia elekta do odpowiedniej godności, takim jak posadzenie na tronie czy na ołtarzu (w osobnym ekskursie zajął się także następującym w niektórych sferach uroczystym związany z elekcją nadaniem imienia elektorowi).

Tematem artykułu Bernharda Schimmelpfenniga są *Papst- und Bischofswahlen seit dem 12. Jahrhundert* (s. 173-195). Oczywiście, obszerna ta problematyka, należąca w zasadzie do nie najgorszej już rozpoznanych w nauce, mogła w szczupłych ramach artykułu zostać jedynie naszkicowana. „Aspekty wyborów papieża” zostały omówione na przestrzeni czasu od III soboru laterańskiego (1179), który położył podstawy pod późniejszy rozwój praktyki w tym zakresie. Schimmelpfennig porusza takie problemy jak termin wyboru papieża, miejsce wyboru, pojęcie i kształtowanie się konklawe, zakres elektorów, pasywne prawo wyborcze, wreszcie sama procedura (począwszy od IV soboru laterańskiego, 1215, dopuszczano jedynie *scrutinium*, kompromis lub wybór z Boskiej inspiracji). Szczegółowo omówiono przebieg wyboru papieża na podstawie dość późnego wprowadzie (przełom XIV-XV w.), ale pochodzącego od niezmiernie kompetentnego autora, jakim był długoletni kamerariusz papieski Francois de Conzie, źródła - księgi ceremonii dworu papieskiego. W rozdziale „Aspekty wyborów biskupich” Autor akcentuje zależność procedury elekcji biskupich od ewolucji wyborów papieża, postępujący proces eliminowania wpływu czynników świeckich i - w ogóle - także kościelnych spoza kapituły, wreszcie - wyraźnie występującej począwszy od końca XIII wieku, ale zapoczątkowanej wcześniej - tendencji do rezerwowania sobie przez Stolicę Apostolską wpływu na obsadę wakujących stolic biskupich. „Ohne die zahlreichen Streitfälle in den Ortskirchen hätte es eine derartige Zentrierung auf das Papsttum wohl nicht gegeben” (s. 195).

Sfery kościelnej, wszakże na ciągle mało znanym poziomie niższym od diecezjalnego, przede wszystkim - parafialnym, dotyczy studium Dietricha Kurzego, *Hoch- und spätmittelalterliche Wahlen im Niederkirchenbereich als Ausdruck von Rechten, Rechtsansprüchen und als Wege zur Konfliktlösung* (s. 197-225)⁶. Uwaga autora zwrócona jest głównie ku dwóm problemom: kręgowi wyborców, oraz związanymi z obsadą w drodze wyborów niższych stanowisk kościelnych zamysłami i nadziejami, a po wtóre - kręgowi wybieranych. Mimo całej odmienności tematycznej, skierowanie na niższe kręgi społeczeństwa średniowiecznego, raczej dojrzałych i późniejszych jego faz, zbliża artykuł Kurzego do pracy Friedricha Battenberga, *Dinggenossenschaftliche Wahlen im Mittelalter. Zur Wahl und Einsetzung von Schöffenkollegien und gerichtlichen Funktionsträgern, besonders vom 14. bis zum 16. Jahrhundert* (s. 271-321), stanowiącej imponującą próbę zbadania, głównie na podstawie wiejskich ordynacji wyborczych (doliczył się ich autor ponad 600) południowych Niemiec, kwestii związanych z obsadą stanowisk sądownictwa wiejskiego (sołtys, ławnicy, pedle sądowi). W obszernym, choć rozproszonym, materiale źródłowym nie znajduje autor potwierdzenia dla tezy o antagonistycznym jak gdyby charakterze uprawnień czy uproszczeń pańskich z jednej strony, a dążeń wspólnot chłopskich (i miejskich) z drugiej; czy autor jednak, dostrzegając i akcentując moment wspólnoty interesów obu stron, a zatem - silnie akcentowaną także przez niektórych innych autorów prac omawianego tu zbioru „mediacyjną” (*friedensstiftende*) rolę średniowiecznych wyborów, nie wpada w pułapkę retoryki źródeł, w znacznej mierze formułowanej przy przemożnym udziale strony pańskiej? Nie ulega wszakże wątpliwości, że studium F. Battenberga należy do najciekawszych w niniejszym zbiorze.

Tak jak elekcje papieskie w artykule Schimmelpfenniga, również praca Urlicha Reulinga, *Zur Entwicklung der Wahlformen bei den hochmittelalterlichen Königserhebungen im Reich* (s. 227-270), przenosi nas w najwyższe rejony życia politycznego wieków średnich. W niektórych istotnych kwestiach autor polemizuje z szeroko w nauce rozpowszechnionymi poglądami Heinricha Mitteleisa na temat elekcyjności monarchów niemieckich⁷. Przede wszystkim uległo relatywizacji znaczenie

⁶ Zob. obszerną monografię D. Kurzego, *Pfarrerwahlen im Mittelalter. Ein Beitrag zur Geschichte der Gemeinde und des Niederkirchenwesens*, Köln 1966.

⁷ H. Mitteleis, *Die deutsche Königswahl. Ihre Rechtsgrundlagen bis zur Goldenen Bulle*, wyd. II, Brunn-München-Wien 1944 (przedruk 1965). Zob. także dwa zbiory artykułów wydane w serii Wege der Forschung firmy wydawniczej Wissenschaftliche Buchgesellschaft w Darmstadt pod redakcją E.

podwójnej elekcji 1198 r., która u Mittheisa była cezurą odgraniczającą epokę „wyboru ciągłego”, w której właściwa elekcja była jedynie ogniwem mało jeszcze sformalizowanego procesu wyniesienia do godności królewskiej (elekcja, koronacja, namaszczenie, wejście w posiadanie insygniów władzy, objazd i faktyczne objęcie panowania), od epoki elekcji właściwej, w której zasada przydatności kandydata do korony (*Idoneität*) uzyskała przewagę nad rzekomo wcześniej dominującą zasadą szlachetności urodzenia (*Geburtsrecht*). U. Reuling wykazuje, że zasada ta, którą można też ująć jako zasadę wolnej elekcji, zyskiwała uznanie już w okresie walki o inwestyturę, a analiza okoliczności związanych z powołaniem na tron Konrada II (1024), Lotara III (1125) i Fryderyka I (1152) - tylko te trzy w danym okresie posiadają lepszą dokumentację źródłową - potwierdza sąd o zaawansowaniu procesu regulacji procedury elekcyjnej w odniesieniu do najwyższej godności w Rzeszy. Szczególnie autor podkreśla znaczenie elekcji z 1024, gdyż wówczas po raz pierwszy wystąpiła sytuacja nie uregulowanego w latach panowania poprzednika następstwa tronu, oraz zastosowano zasadę głosowania elektorów (Kur). Tak więc proces kształtowania się procedury wyborczej królów niemieckich był długotrwały i nie można mówić o jakimś decydującym przełomie dopiero w 1198 r.

Dwa ostatnie artykuły dotyczą wyborów w miastach, Niemiec i Italii. Knut Schulz, *Wahlen und Formen der Mitbestimmung in der mittelalterlichen Stadt des 12./13. Jahrhunderts. Voraussetzungen und Wandlungen* (s. 323-344), na trafnie dobranych przykładach tak ważących w dobie salijskiej i sztaufijskiej miast jak Wormacja, Lubeka, Brema, Spira i Kolonia, przedstawił wczesne fazy ruchu komunalnego na północ od Alp, zwracając uwagę m.in. na równoległość zjawiska dążeń autonomicznych miast z praktycznym wyłączeniem elementu świeckiego z zarządu Kościoła (na przykładzie tak zwanych rad biskupich, zamierających właśnie w XII w.). Ogromne bogactwo form politycznego życia italskich komun miejskich, z wszystkimi implikacjami w dziedzinie wyborczej, przedstawił Hagen Keller, *Wahlformen und Gemeinschaftsverständnis in den italienischen Stadtkommunen (12./14. Jahrhundert)* (s. 345-374) - oczywiście ilustrując zagadnienie barwnymi przykładami, dotyczącymi na przykład wyszukanych, gorączkowych wprost zabiegów i komplikacji proceduralnych, mających zabezpieczyć społeczności miejskie przed przewagą jednego czynnika czy innymi manipulacjami (stąd duże znaczenie wyboru losowego, nie stosowanego w tych dziedzinach życia publicznego, które znajdowały się pod wpływem Kościoła).

Dopełnia tomu skorowidz osób i nazw geograficznych.

Jako pierwsza poważna próba systemowego przebadania zjawiska wyborów w średniowieczu, do tego na różnych poziomach i w różnych sferach życia społecznego, ani konferencja z 1986 roku w Reichenau, ani będąca jej rezultatem omówiona tu księga materiałów, nie były w stanie objąć wszystkich jego aspektów. O pominięciu niektórych była już mowa w związku ze wstępem p. R. Schneidera. Jak nie trudno zorientować się nawet po spisie treści, tematyka poszczególnych rozpraw pod względem przestrzennym skupia się na obszarze Niemiec i Italii - inne obszary Europy pojawiają się epizodycznie, niekiedy tytułem przykładów. Odniesienie do spraw polskich znajdujemy jedynie w artykule Kurzego na s. 203. Mimo ograniczonej przestrzennie dokumentacji artykułów, niektóre z nich zachowują z całą pewnością znaczenie ponadregionalne i ich rezultaty będą mogły i musiały być brane pod uwagę przy wszelkich dalszych badaniach, niezależnie od obszaru nimi objętego. Dotyczy to przede wszystkim prac W. Maleczka, D. Kurzego i F. Battenberga, w mniejszym stopniu - R. Schneidera, B. Schimmelpfenniga i - ze względu na znaczenie władców niemieckich w skali europejskiej - U. Reulinga. Także zresztą pozostałe artykuły, choć dotyczą spraw bardziej specjalnych, wzbogacają znajomość zjawiska i mogą ułatwić jego zrozumienie w innych krajach i innych czasach. W sumie omówiony tom znacznie pogłębił znajomość teorii i praktyki wyborczej w średniowieczu, o której D. Kurze chyba trafnie wyraził się (s. 223) następująco: „Neben Gewalt und Einsicht können Wahlen als wichtiges Regulativ für Machtauseinandersetzungen dienen, was nicht ausschliesst, dass es erst durch Gewalt und Einsicht zu Wahlen kommt”. Co by nie powiedzieć

o niedoskonałościach i nadużyciach, zawsze i wszędzie wiążących się z wybieraniem i wyborami, były one bez wątpienia także w średniowieczu jednym z poważniejszych i bardziej efektywnych sposobów unikania i łagodzenia konfliktów społecznych.

JERZY STRZELCZYK (Poznań)

Jan M. Piskorski, *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII i w początkach XIV, na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Wydział Historii i Nauk Społecznych PTPN, Prace Komisji Historycznej, t. 41, Poznań 1990, str. 293.

Praca J. Piskorskiego poświęcona została słabo występującej w źródłach dyplomatycznych i dotąd nie opracowanej problematyce kolonizacji wiejskiej Pomorza Zachodniego w XIII i w początkach XIV w. Temat osadzony został w niezwykle szerokiej i obfitej panoramie chronologicznej i terytorialnej, sięgającej starożytności rzymskiej, Bizancjum, Półwyspu Iberyjskiego i Anglii. Materiał podzielił Autor na części A, B, C, traktujące o procesach kolonizacyjnych w Europie u schyłku starożytności i we wczesnym średniowieczu (str. 30-46); o kolonizacji w okresie od XI do XIII w. (str. 46-57); o kolonizacji Pomorza Zachodniego jako elementu tzw. kolonizacji wschodniej (str. 57-256). Uniwersalne spojrzenie Autora na problematykę kolonizacji urywa się niesłusznie na wschodnich rubieżach Pomorza Zachodniego i Niemiec, co sugeruje nie uzasadnioną barierę graniczną na linii Odry. Część C zawiera wprawdzie rozdział II. 5 (str. 97-105), gdzie też mowa o Polsce i Rusi, czymże jest to jednak w masie 293 stron, z których niezbitcie wynika okcydentalizm Autora. Pretensję tę wolno wysunąć wobec pracy mającej europejskie aspiracje uniwersalne, lecz zasadniczo pomijającej rozwinęte w XIII i XIV w. kraje słowiańskie. W partii tekstu dotyczącego jakoby tylko kolonizacji na Pomorzu Zachodnim (str. 57-256), kolonizacji wiejskiej w tym słowiańskim kraju poświęcono zaledwie rozdziały II. 7, 8, co obejmuje w sumie 84 strony druku, a więc około 29% tekstu książki. Materiał zawarty w rozdziale II. 9, dotyczy problemu germanizacji, co nie zawsze jest identyczne z kolonizacją. Prowadzi to do wniosku, iż Autor zawarł w rozprawie znacznie więcej, niż obiecał w tytule. Tło przerosło właściwą problematykę.

Nie widzę specjalnych potrzeb umieszczenia problematyki kolonizacyjnej Pomorza Zachodniego w kontekście dziejów osadnictwa w starożytnym Rzymie, Bizancjum, na Półwyspie Iberyjskim, w Anglii czy Skandynawii. Razi mnie natomiast brak szerokiego rozpoznania w tym zakresie obszarów słowiańskich zwłaszcza polskich, których Pomorze Zachodnie dawniej było i dziś jest częścią. Muszę jednak wyrazić Autorowi uznanie za pracowite studium spraw okcydentalnych i za dopilnowanie wydrukowania ich wyników. Myślę, że z szerokiej panoramy J. Piskorskiego jest jednak także ważny pożytek. Okazało się bowiem, że kolonizacja niemiecka czy kolonizacja na prawie niemieckim stanowiła jedno z ogniw odwiecznego procesu osadniczego. Wszędzie bowiem tam, gdzie było pod dostatkiem ludzi i wolnych gruntów prowadzono akcję kolonizacyjną. Kolonistom stwarzano bodźce materialnego zainteresowania w postaci różnych ulg i form samorządowych.

Autor zgromadził wiele argumentów dla ukazania procesów zachodzących w osadnictwie w XIII i XIV w. w ramach europejskich (s. 30-71).

Książka J. Piskorskiego należy do dobrych prac mediewistycznych. Autor wykorzystał w niej wszystkie możliwe źródła zachodniopomorskie, przeorał ogrom literatury przedmiotu, w przeważającej mierze niemieckojęzycznej. Trudno sobie wyobrazić, aby były jeszcze jakieś źródła, które nie zostały wykorzystane. W toku literatury czytelnik zauważy łatwo mistrzowskie posługiwanie się źródłami dyplomatycznymi i narracjami, ale także właściwymi dla metrologii, genealogii, toponomastyki, archeologii itp. Praca stanowi popis erudycji Autora i zapewne zdobędzie sobie stałe miejsce w historiografii.